


Kornel Bielawski  <http://orcid.org/0000-0002-4216-5714>
Uniwersytet Gdański

W stronę naturalizacji przemocy w polityce

Towards the Naturalization of Violence in Politics

Abstract: Violence is an inherent phenomenon in political processes. Although in commonly used discourses and value systems it is perceived negatively, one cannot deny that it has important social and political functions. In terms of power distribution, violence plays an ordering and hierarchical role. This paper's objective is to indicate a number of aspects pointing to the naturalistic sources of violence: from the philosophical reflections of the classic thinkers, through the conclusions from the observation of the natural world, to biopsychology. The paper attempts to recognize the foundations of aggressive human behavior, stripped of cultural influences and what can be considered unnatural.

Keywords: violence, politics, naturalism, biopsychology, reductionism

Wstęp

Przemoc w szeroko pojętej sferze polityki jest zjawiskiem odwiecznym, wręcz pierwotnym względem ujawnienia się procesów związanych z dystrybucją władzy. W dobie normatywnego podejścia do zagadnienia przemocy, gdzie w świetle większości dyskursów i systemów wartości postrzegana jest ona pejoratywnie, twierdzenia o naturalności i wszechobecności tego zjawiska wydają się przynajmniej kontrowersyjne. W demokratycznych narracjach przemoc jest niepożądana i zasługująca na eliminację. Za takimi postulatami nie postępuje jednak rzeczywista praktyka „usunięcia” przemocy z życia publicznego (i prywatnego), a jedynie jej ukrycie, umiejscowienie w sferach akceptowalnych (np. szeroko pojęta sztuka, kultura i rozrywka) oraz okraszonych niejakim romantyzmem i doniosłością (np. cały szereg państwowych obchodów wokół przegranych lub wygranych wojen, upamiętnienia ofiar tychże konfliktów itp.).

Rezultatem takiej oto niekonsekwencji i braku analitycznego, nieemocjonalnego ujęcia przemocy są trudności w pełnym zrozumieniu tego zjawiska. Z perspektywy nauk o polityce – starających się pozostać poza sferą faktycznych wpływów politycznych – stanowi to problem jeszcze donioślejszy, gdyż grożący postawieniem błędnych diagnoz co do przyczyn, ale i sugerowanych rozwiązań wobec ujawniających się konfliktów społecznych i międzynarodowych.

W niniejszym artykule autor pragnie zwrócić uwagę, że przemoc – o ile warunkowana może być licznymi czynnikami pozabiologicznymi – zakorzeniona jest w szeregu naturalnych procesów biologicznych i psychologicznych. Tekst ten stanowi raptem próbę wskazania na określone zagadnienie, zasługujące na pogłębione, długoterminowe badania. Jak bowiem zostanie wykazane, przemoc w pojmowaniu naturalistycznym okazuje się zjawiskiem wielowątkowym, wielokontekstowym i syndromatycznym. Ta trudność w żadnym razie nie powinna być zniechęcająca. Przeciwnie, wydaje się, że zaproponowane w dalszej części tekstu argumenty na rzecz naturalistycznego charakteru przemocy są spojrzeniem na jej źródła, na przyjęcie omawianego zagadnienia w sposób odarty z konstruktywistycznych interpretacji, dodatkowo rozbudowujących proces wyjaśniania przemocy.

Bez wątpienia zagadnienie naturalistycznych źródeł przemocy w polityce podlega szerokiej dyskusji i rodzi coraz więcej pytań, wymagających odpowiedzi opartych na pogłębionych, interdyscyplinarnych badaniach. Badacze nie powinni jednak zamykać się na tezy na swój sposób „beznadziejne”, to jest niepozostawiające złudzeń co do naturalności przemocy. Jednym z przejawów takiego zamknięcia było oświadczenie z Sewilli w sprawie przemocy (tzw. *The Seville Statement on Violence*), wystosowane w 1986 roku przez grupę naukowców, w tym biologów i psychologów, którego główne twierdzenia brzmiały następująco:

1. Naukowym błędem jest twierdzenie, że po naszych zwierzęcych przodkach odziedziczyliśmy skłonność do wojny.
2. Naukowym błędem jest twierdzenie, że wojna lub jakiegokolwiek inne gwałtowne zachowanie jest genetycznie zaprogramowane w ludzkiej naturze.
3. Naukowym błędem jest twierdzenie, że w toku ewolucji człowieka nastąpił większy wybór zachowań agresywnych niż innych zachowań.
4. Naukowym błędem jest twierdzenie, że ludzie mają „gwałtowny mózg” (*violent brain*).
5. Naukowym błędem jest twierdzenie, że wojna jest spowodowana „instynktem” lub jakąkolwiek pojedynczą motywacją.

Oświadczenie zakończono tezą, że „tak jak wojny zaczynają się w ludzkich umysłach, tak również rodzi się w nich pokój: ten sam gatunek, który wymyślił wojnę, jest w stanie wynaleźć pokój, a odpowiedzialność za to spoczywa na każdym z nas” (*The Seville Statement on Violence*, tłum. K.B.). Określenie wynaleźć/wymyślić (*invent*) podlega zasadniczej krytyce szerokiej społeczności

naukowców odrzucających oświadczenie z Sewilli, zarzucających mu wymiar ideologiczny, niemający charakteru naukowego. Trudno bowiem porównywać faktyczne wynalazki, jak choćby koło, czy rozwiązania instytucjonalne z faktem biologicznie uwarunkowanej agresji.

Przemoc w rozważaniach filozoficznych

Wątek przemocy rozumianej jako element naturalnego porządku ujawnia się we wczesnych rozważaniach filozoficznych starożytnych Greków. Choćby u sofistów dostrzegamy twierdzenia z ducha naturalistyczne. Uznawali oni, że „prawo natury” oznacza na ogół prawo silniejszego. Kallikles, filozof znany z dialogu *Gorgiasz* Platona, również wyraża się w ten sposób: „Tymczasem natura sama pokazuje, że sprawiedliwie jest, aby jednostka lepsza miała więcej niż gorsza i potężniejsza więcej niż słabsza. A objawia to na wielu miejscach, że tak jest, i w stosunkach między zwierzętami innymi, i u ludzi, między całymi państwami i rodami, że tak się osądza to, co sprawiedliwe: aby człowiek silniejszy władał nad słabszym i posiadał więcej niż on” (Filipowicz et al., 2012, s. 33–34).

Refleksja o miejscu człowieka w środowisku naturalnym i ich wzajemnych powiązaniach rozwija się zatem od starożytności. Według klasycznych myślicieli stan natury oznacza ten rodzaj kondycji ludzkiej, jaka występowała przed wyłonieniem się państwowości. Uznawali oni, że pojawienie się instytucji państwa stanowiło symboliczną granicę między stanem anarchii a stanem porządku i bezpieczeństwa. Państwo stało się wyrazem opanowania zwierzęcej, skłonnej do przemocy natury człowieka. W obliczu tak ocenianej rzeczywistości stanu natury warto zauważyć, że na wiele wieków przed powstaniem *Lewiatana* (1651) Thomasa Hobbesa Likofron, uczeń Gorgiasza, uznawał „państwo za wynik umowy uczynionej dla zagwarantowania wzajemnego bezpieczeństwa, na rzecz którego jednostki rezygnują z części swych praw osobistych” (Tatarkiewicz, 2007b, s. 77).

W tradycyjnych ujęciach i rozważaniach filozoficznych człowiek nie różnił się szczególnie od zwierząt – był dziki, bez podstawowej wiedzy, niezdolny do posługiwania się językiem. Dopiero zdobywane z czasem doświadczenie sprawiało, że ludzie łączyli się w kooperatywne grupy, a następnie społeczeństwa, dając początek wczesnym cywilizacjom.

Oceny ludzkiej kondycji moralnej i towarzyszącej jej przemocy podejmowali się między innymi Tukidydes, Machiavelli i Hobbes. Według Tukidydesa wczesny etap rozwoju ludzkości zdominowany był przez siłę oraz stan ciągłego zagrożenia. Ludzie prowadzili koczowniczy tryb życia, nie uprawiali ziemi, nie znali pojęć moralności czy sprawiedliwości. Ich wzajemne relacje dyktowane były

przewagą fizyczną, toteż posiadanie broni, stosowanie rabunku i przemocy stanowiło zrozumiałą i aprobowaną praktykę (Korab-Karpowicz, 2010, s. 21)¹.

Machiavelli dużo uwagi poświęcał ludzkim namiętnościom. Twierdził, że egoizm jest naturalną cechą człowieka, która nieuchronnie prowadzić będzie do chaosu, brutalnego konfliktu, a w konsekwencji upadku państwa. Nieograniczone pragnienia są przyczyną rywalizacji o wszelakim natężeniu. Skłonność do stosowania przemocy naraża na niebezpieczeństwo całą wspólnotę, bowiem wewnętrzne walki prowadzą do jej rozbicia. Machiavelli dostrzega również hipokryzję w fackie ukucia iluzji dającej fałszywe uzasadnienie moralne ludzkich czynów. Deklaracje dotyczące idei, szczególnie tych nawiązujących do wartości chrześcijańskich, mają jedynie charakter fasadowy i skrywają fakt, że człowiek jest z natury skłonny do gwałtu (Femia, 2008, s. 207).

W nurt tego antropologicznego pesymizmu wpisywały się także przemyślenia Hobbesa, wskazującego, że w stanie natury najważniejszym instynktem jest egoizm, kładący nacisk na dobro własne. Cokolwiek przynosi jednostce korzyść, nawet ze szkodą dla drugiego człowieka, jest właściwe (Tatarkiewicz, 2007b, s. 77). Dlatego też w stanie natury obowiązuje swoista wojna każdego z każdym. Brak nadrzędnej władzy oznacza, że nie istnieją prawa stanowione, a jedynie naturalne. W tym stanie całkowitej wolności i nieskrępowania ujawnia się główny element ludzkiej natury: nienasylenie, pragnienie dóbr i potęgi. Pragnienia te musiały prowadzić do konfliktów i przemocy (Drabik, 2011, s. 15; Olszewski, 1986, s. 153). Naturalnym jest zatem stan walki i rywalizacji, przejawiającej się pod postacią przemocy, nie zaś współpracy i połączonych wysiłków na rzecz wzajemnych korzyści (Grabińska, 2012, s. 68).

Dostrzega się w powyższych rozważaniach, że przemoc, jako naturalny element zachowania ludzkiego, może zostać ograniczona przez narzucenie instytucji państwa – tworu zdolnego do egzekwowania posłuszeństwa, do kształtowania pożądanых przez siebie zachowań pod postacią prawa i, przede wszystkim, do wymuszania jego przestrzegania poprzez możliwość nakładania sankcji.

To, czy twór, jakim jest państwo, przyporządkować należy do czegoś „naturalnego”, czy też „sztucznego”, stanowić może przedmiot zażartych dyskusji. Z całą pewnością człowiek, oraz inne naczelne, jest istotą społeczną, a tworzenie się społeczności, co zostanie wskazane w dalszej części, stanowi element naturalnych zachowań sprzyjających przetrwaniu. Państwo nie może istnieć bez owego naturalnego społecznego spoiwa, a z pewnością nie może istnieć jako instytucja sprawnie działająca. Tym samym uznać należy naturalne korzenie państwowości jako wyraz pewnej szerszej, kształtującej się na przestrzeni dziejów społeczności

¹ Tukidydes stan natury opisywał w następujący sposób: „Wszyscy mieszkańcy Hellady chodzili pod bronią w owych dawnych czasach ze względu na nie obwarowane siedziby i brak bezpieczeństwa na drogach; całe w ogóle życie spędzali z bronią, tak jak barbarzyńcy”. Tukidydes, 1957, s. 4.

i wspólnoty. Jednocześnie państwo stanowi twór, który nigdzie indziej w naturze wszakże nie występuje, a ponadto charakteryzuje się wartościami, które wskazywałyby na coś powołanego do życia sztucznie, stanowiącego element kultury, rozumianej jako odwrotność natury.

Obserwacja świata natury

Choć refleksja filozoficzna bez wątpienia pozwala badaczowi wystosować określone wnioski i diagnozy co do natury ludzkiej i jej sprzężenia z przemocą, prawdziwa rewolucja w postrzeganiu tego zjawiska rozpoczęła się wraz z dynamicznym rozwojem pozytywizmu naukowego, opartego na obserwacji i doświadczeniu. Osiągnięcia Karola Darwina czy Alfreda Russela Wallace'a pozwoliły w końcu na silniejsze powiązanie człowieka ze światem zwierząt. Nie tylko jednak związki człowieka z naczelnymi dostarczyły wielu wskazówek co do źródeł agresji, ale obserwacja całego złożonego i zróżnicowanego świata natury.

W badaniach przeprowadzonych pośród ponad 1000 gatunków ssaków ze 137 rodzin wykazano, że akty agresji i zabijania przedstawicieli tego samego gatunku występują u prawie 40% badanych przypadków. Wysoka śmiertelność w walkach nie jest domeną wyłącznie mięsożerców, uznawanych za biologicznie bardziej agresywnych. Wewnątrzgatunkowe walki zaobserwowano także pośród roślinożerców, m.in. nosorożców, wiewiórek, świstaków czy koni (Wheeling, 2016).

Szczególnie istotne jednak wydają się ustalenia na temat przemocy występującej pośród naczelnych najbliższej spokrewnionych z człowiekiem: szympanсів. Opisane po raz pierwszy w latach 70. XX wieku „wojny” między społecznościami tych naczelnych przyczyniły się do licznych spekulacji na temat naturalności przemocy. Sugerowano na przykład, że ataki szympanсів płci męskiej na mniejsze grupy zwiększały ich dominację nad sąsiednimi społecznościami, ułatwiając dostęp do żywności i partnerek. Ludzie pierwotni mogli funkcjonować podobnie: zabijano rywali z innych grup, by odnieść większy sukces reprodukcyjny (Gabbatiss, 2017). Tezę tę wzmacniali socjobiolodzy, twierdzący, że nie tylko cechy fizyczne, ale również zachowania (w tym przemoc) mogą być kształtowane przez dobór naturalny. Dowodem na to, jak wskazywał Napoleon Chagnon w 1968 roku, były zwyczaje ludu Janomamów (Yanomami) w Wenezueli i Brazylii – społeczności „w stanie chronicznej wojny”. Chagnon wskazywał, że mężczyźni odwołują się do przemocy z tej samej przyczyny, co szympansy: by dysponować większą liczbą partnerek seksualnych i tym samym odnieść sukces reprodukcyjny (Gabbatiss, 2017). Obserwacja wzorców zachowań u mężczyzn ludu Janomamów wykazała, że 44% mężczyzn w wieku 25 lat lub więcej uczestniczyło w przynajmniej jednym zabójstwie drugiego człowieka; 30% przyczyn

śmierci wśród mężczyzn badanej grupy wynikało z przemocy. Jednocześnie okazało się, że przemoc stanowi określoną wartość i decyduje o prestiżu i atrakcyjności mężczyzny. Ci, którzy zabijali, mieli więcej żon oraz więcej potomków niż mężczyźni, którzy nie wykazywali brutalnych zachowań (Hammerstein, 2012, s. 28). Dorobek Chagnona spotkał się z krytyką. Zarzucano mu, między innymi, podsycanie przemocy pośród badanej populacji w celu wzmocnienia własnych tez. Powołany przez Amerykańskie Stowarzyszenie Antropologiczne zespół orzekł, że określenie Janomamów jako „dzikich ludzi” było fałszywe, a sam Chagnon postępował nieetycznie. To samo stowarzyszenie wycofało swoją aprobatę dla treści raportu w 2005 roku (Heinze, 2012, s. 2).

Cechą odróżniającą agresywne zachowania naczelnych od innych zwierząt jest ich społeczna natura. Ujawnienie się społeczności stanowiło znaczące wydarzenie w historii ewolucji, jako że dodała ona nowego aspektu zwierzęcej agresji. Zwierzęta samotne toczą walkę pojedynczo, a ich śmierć lub przeżycie mają mniejsze konsekwencje w skali makro niż u zwierząt społecznych, gdzie w walkę niekiedy angażuje się cała grupa, a jej ewentualna porażka oznaczać może zanik całej społeczności (Heinze, 2012, s. 2). Ponadto zwraca się uwagę, że pewne aspekty przemocy lub jej groźba odgrywają istotną rolę w życiu społecznym niektórych gatunków naczelnych. W określonych warunkach przemoc pełni u nich funkcję prospołeczną (Silverberg, Gray, 1992, s. 1).

Współpraca w grupie jest bowiem związana z ujawniającymi się wewnętrznymi konfliktami. Zwierzęce społeczności spotykają się z ryzykiem strat i nadmiernej eksploatacji przez egoistyczne jednostki realizujące swoje interesy kosztem grupy. Zwierzęta społeczne mogą osiągnąć sukces i przetrwanie tylko wówczas, gdy zdolne są do zdławienia lub rozwiązania wewnętrznych sporów wynikających z postawy jednostek egoistycznych (Heinze, 2012, s. 3). Naczelne potrafią tworzyć związki na całe życie. Porównywać należy je do długoterminowych inwestycji, które pielęgnuje się czy to poprzez ochronę, czy też odpędzanie rywali. Wewnętrzna rywalizacja i konflikty w obliczu tak budowanych związków stanowić mogą o wiele większe zagrożenie niż to pochodzące z zewnątrz. Tym samym naczelne generalnie nie inicjują agresywnych incydentów z błahych powodów, nawet jeśli wygrana jest pewna (de Waal, 1992, s. 39).

Obserwacja szympanсів pozwoliła na sformułowanie twierdzenia, że te naczelne dysponują dobrą pamięcią społeczną: zapamiętują zachowania egoistyczne innych członków stada. Jeśli dany szympan dysponował pożywieniem i nie chciał się nim podzielić z innymi osobnikami proszącymi go o pokarm, mógł później spotkać się z karą. Zauważono bowiem, że gdy prosił on później o podzielenie się posiłkiem, którym sam nie dysponował, stawał się celem zachowań agresywnych, karzących go za wcześniejszy egoizm (de Waal, 1992, s. 43–45). Przemoc w tym aspekcie pełni zatem funkcję kształtującą relacje prospołeczne, wymusza kooperację i postępowanie nieegoistyczne, obliczone na interes wspólnoty.

U reżusów natomiast zaobserwowano, że bliskie relacje rodzinne przejawiają się poprzez akty czułości (np. iskanie), ale jednocześnie zauważono wzmożone zachowania agresywne wobec spokrewnionych młodszych małp. Postępowanie takie stanowi element procesu socjalizacji, kiedy to starsze pokolenie używa siły i zadaje ból w celach wychowawczych, by uzyskać u młodych pożądane postawy. W późniejszych etapach nauczone i obawiające się kary młode zachowują się w ustalony sposób z własnej inicjatywy lub w obliczu samej tylko groźby kary (de Waal, 1992, s. 46). Ten typ modelowania dostrzegamy także u ludzi stosujących metodę wzmocnienia negatywnego, czyli kary wymierzanej dzieciom, gdy te postępują niezgodnie z oczekiwaniami czy narzuconym systemem wartości. Dowodzi to także funkcji porządkowych przemocy, ponieważ przez takie zachowania ujawnia się pewna hierarchia społeczna z dominującymi autorytetami zdolnymi do wymierzania kary.

Powyższe przykłady wskazują na pewne istotne związki przemocy z trwałością i budową wspólnoty. Stanowi ona element równowagi i charakteryzuje się pewnym znaczeniem budującym relacje wewnątrzgrupowe, czy to dotyczące hierarchii, dominacji, czy kształtowania zachowań pożądanych przez grupę. Jeśli skala zniszczeń wynikających z przemocy (fizycznych, psychicznych, społecznych) przewyższa zdolności do podtrzymania związków i korzyści z nich płynące, może dojść do dezintegracji związku lub grupy. Skuteczność funkcjonowania zwierząt społecznych zależy też zatem od ich zdolności do naprawiania szkód wynikających z wcześniejszych konfliktów. Także na tę okoliczność wypracowały sobie one odpowiednie zachowania. W holenderskim ZOO w Arnheim obserwowano zdolności szympanów do zawierania pokoju po konflikcie. Już około 45 minut po walce rywale poszukują wzajemnego kontaktu i charakteryzują się specjalnymi wzorcami zachowań naprawczych, takimi jak zapraszające gesty i wyciągnięta pojednawczo dłoń, pocałunki itd. (de Waal, 1992, s. 50).

Przemoc występująca u naczelnych zdradza funkcje utylitarystyczne. O ile prawdą jest, że szympansy prowadzą pewnego rodzaju działania wojenne, stanowiące zaprzeczenie tej tezy², o tyle blisko z nimi spokrewnione szympansy karłowate (bonobo) zdają się stanowić ich przeciwieństwo, bowiem sytuacje

² Michael P. Ghiglieri określa postępowanie szympanów „działaniami wojennymi”, opisując je w ten sposób: „Szympansie struktury społeczne byłyby czymś wyjątkowym, gdyby nie to, że ludzie zachowują się podobnie. To nie zbieg okoliczności. Zgodnie z większością kryteriów taksonomicznych szympansy i ludzie są rodzeństwem. Ogólnie rzecz biorąc, społeczeństwo szympanów jest nie tylko skrajnie seksistowskie – wszystkie dorosłe samce dominują nad samicami – lecz również ksenofobiczne, aż do zabijania wszystkich obcych samców, wielu dzieci i niektórych starych samic, jeśli wtargną na ich terytorium. (...) systematyczne, przewlekłe, świadome i dokonywane we współpracy zabijanie wszystkich samców z sąsiedniej społeczności, wespół z masowym, a często kanibalistycznym mordowaniem większości ich dzieci, by potem przejąć partnerki pokonanych samców i zająć część lub całe ich terytorium, dorównuje najgorszym czynom, jakich podczas wojen dopuszczają się ludzie, a nawet je przewyższa” (Ghiglieri, 2001, s. 276–277).

konfliktowe rozwiązują w zgoła odmienny sposób. Sugeruje się zatem, że poza genetycznymi aspektami przemocy istnieją inne uwarunkowania wpływające na konfliktogenność i skłonność do przemocy niektórych gatunków (Wheeling, 2016), takie jak uwarunkowania przyrodnicze i demograficzne.

Próby wyjaśnienia przemocy z perspektywy (bio)psychologicznej

Kolejnym etapem przybliżającym badaczy do zrozumienia tendencji do przemocy u człowieka był rozwój badań biopsychologicznych. Procesy zachodzące w ludzkim organizmie bardzo długo wymykały się podstawowej obserwacji. Argumentem za tym, by traktować je jako naturalne, jest fakt, że zachodzą w określonym miejscu i czasie, nawet jeśli trudno przypisywać im cechy materialne. Naturalizm będzie odnosił się zatem nie tylko do zjawisk *stricte* cielesnych, ale także tych przejawiających się w cielesności (Woleński, 2016, s. 24).

Materialiści fizjologiczni³ proponowali redukcję zjawisk psychicznych do fizjologii człowieka, zwiastując nowy kierunek w psychologii: behawioryzm. Pionier tego nurtu, John Watson, sugerował, by zrezygnować z introspekcji (wyrażania odczuć przez doświadczający ich podmiot) na rzecz badania zachowania człowieka. Innymi słowy, perspektywa pierwszoosobowa została zastąpiona perspektywą trzecioosobową, co nie wymaga odwołania się do samoobserwacji, stanowiącej opis trudny do zweryfikowania, a zatem o wątpliwej wartości poznawczej (Woleński, 2016, s. 66).

Podejście to niewątpliwie wspiera gwałtownie zachodzący postęp w badaniach biopsychologicznych. Nowe ustalenia pozwalają na stwierdzenie, że faktycznie to, co niematerialne, a odbywające się wewnątrz człowieka, ma podłoże naturalne i oparte jest na zachodzących w mózgu procesach chemicznych. Oznacza to, że wrażenia, takie jak „szczęście”, „nieszczęście”, „bezpieczeństwo” czy „cierpienie”, niekoniecznie determinowane są przez takie parametry zewnętrzne jak zarobki, stosunki społeczne czy prawa polityczne, a raczej „warunkuje je złożony układ nerwów, neuronów, synaps i rozmaitych substancji biochemicznych, takich jak serotonina, dopamina i oksytocyna”. Ponadto wydzielanie hormonu szczęścia, serotoniny, wywoływane może być czynnikami zewnętrznymi, choć nie oddziałują one na jej poziom (Harari, 2018, s. 470–473; Haidt, 2006; Argyle, 2004; Eid, Larsen, 2008). Innymi słowy, „ludzka psychika i jej chemiczne oprogramowanie emocjonalne to produkt przyrody” (Ghiglieri, 2001,

³ Wymienić wśród nich należy takich badaczy jak Ludwig Büchner, Karl Vogt oraz Jacob Moleschott, wyrażający częstokroć poglądy ówczesnie szczególnie niepopularne, związane z odrzuceniem Boga i sprowadzeniem zjawisk psychologicznych wyłącznie do produktów procesów chemicznych i biologicznych.

s. 93), a jedną z najbardziej pierwotnych emocji jest wściekłość, będąca rezultatem działania hormonów, takich jak noradrenalina (dla agresji) oraz adrenalina (dla strachu). Wskazuje się ponadto, że „u osób skrajnie agresywnych oraz u osób z tendencjami samobójczymi rejestruje się nienormalnie niski poziom serotoniny” (Caspi et al., 2001, s. 111–115, tłum. K.B.).

Badania wskazują także na funkcje niektórych części mózgu, takich jak kora przedczołowa, ciało migdałowate, podwzgórze, które współdziałają z niektórymi neurotransmiterami (serotonina, oksydaza monoaminowa A, tzw. MAOA lub potocznie „gen wojownika”) i szeregiem hormonów steroidowych (testosteron i inne androgeny) w celu wytworzenia agresywnych zachowań. Brak jednak wyraźnego fizjologicznego lub neurologicznego systemu zaprojektowanego do wywoływania agresywnych zachowań. Wyrażanie agresji powiązane jest z innymi systemami, a jej ujawnienie się w zachowaniu jest wysoce kontekstualne. Na przykład oksydaza monoaminowa A może wiązać się z nadmierną agresją u mężczyzn, jednak wykazano, że ekspresja tego genu powiązana jest ze stresogennymi doświadczeniami życiowymi. Szczególne ryzyko zachowań opartych na przemocy zauważono u mężczyzn, którzy w dzieciństwie przeszli jakiś rodzaj traumy lub w inny sposób doznawali wysokiego poziomu stresu społecznego (Fuentes, 2012; Craig, 2007, s. 227–236; Heinze, 2012, s. 5).

Również w psychologii odnajdujemy szereg teorii wyjaśniających agresywne postępowanie człowieka. Pierwszy teoretyczny model agresji sformułował Zygmunt Freud. Twierdził on, że siłą napędową zachowań jednostki są dwa instynkty: życia (*eros*) oraz śmierci (*thanatos*). Obie te siły wchodzi z sobą w niestanną interakcję, przyczyniając się do stałego konfliktu wewnętrznego. *Eros* motywuje do poszukiwania przyjemności i realizacji pragnień, *thanatos* natomiast popycha człowieka do autodestrukcji. W wyniku wspomnianej interakcji siła destrukcyjna zostaje ukierunkowana na zewnątrz: człowiek wymierza ją w swoje otoczenie, przedmioty lub innych ludzi. Gwarantuje mu to utrzymanie względnej równowagi wewnętrznej. Sformułowana idea *katharsis*, stanowiąca rodzaj oczyszczenia poprzez rozładowanie napięcia, okazała się wątpliwa, a sam Freud uznał, że człowiek skazany jest na przejawianie agresywnych zachowań (Baron, 1977, s. 16; Freud, 2004, 2019).

Choć twierdzenia Freuda podlegały krytyce, przyczyniły się do dalszych poszukiwań mechanizmów agresji. Sformułowano wówczas koncepcję stanu deprywacji, oznaczającą sytuację, w której organizm pozbawiony jest środków umożliwiających zaspokojenie jego potrzeb. Popęd pobudza wówczas organizm do zmiany stanu rzeczy i zaspokojenia pragnienia. Wskazywano zatem, że agresja nie narasta w człowieku stale, lecz ujawnia się w sytuacji, gdy jest on pozbawiony środków sprzyjających zaspokajaniu określonych potrzeb (Krahè, 2005, s. 38; Wojciszke, 2015, s. 377–378; Farnicka, Liberska, Niewiedział, 2016, s. 57–58).

Nie dowiedziono jednak, by narastająca frustracja i towarzyszące jej napięcie prowadziły zawsze do agresji. Ujawnić się mogą inne reakcje, jak wycofanie,

a nawet depresja, co oznacza występowanie wielu typów reakcji na narastającą frustrację (Miller, 1941, s. 338). To, czy w jej wyniku ujawni się agresja, zależy może od różnych czynników zniechęcających, np. strachu przed potencjalną karą oraz indywidualnych, trudnych do uchwycenia uwarunkowań (Marcus-Newhall, Pedersen, Carlson, Miller, 2000, s. 678–689)⁴.

Psycholodzy wskazują także na inne, dodatkowe zmienne sprzyjające frustracji i agresji, tj. sygnały wywoławcze agresji. Są to bodźce kojarzone z czynnikami wzbudzającymi gniew, a ponadto „własność takiego sygnału mogą mieć też obiekty mające jakiś związek z agresją w ogólności” (Berkowitz, 1965, s. 308). Tym samym, poza pobudzeniem wywołanym frustracją, występować muszą inne nieprzyjemne sygnały, np. ból. Frustracja powoduje jedynie gotowość do agresji, zamienianą w czyny pod warunkiem obecności odpowiednich sygnałów wywoławczych (Wojciszke, 2015, s. 377; Carlson et al., 1990, s. 622–633).

Wśród behawiorystów nie ma jednak zgody co do frustracji i jej znaczenia. Postuluje się zatem sformułowanie precyzyjniejszej definicji tego pojęcia, gdyż odnosi się ono czasem do zdarzenia zewnętrznego, ale także stanu wewnętrznego, emocjonalnej reakcji na pewne wydarzenie (Berkowitz, 1998, s. 52).

Ostateczny stan emocjonalny to „zbiór konkretnych uczuć, ekspresyjnych reakcji ruchowych, myśli i wspomnień, które są ze sobą wzajemnie skojarzone” (Berkowitz, 1993, s. 59). Reakcja człowieka na określone bodźce kształtowana jest poprzez wartościowanie oraz wcześniejsze doświadczenia i normy społeczne kształtujące wyrażanie określonych emocji. Oznacza to, że agresja (a w konsekwencji i przemoc) nie jest nieuniknioną cechą ludzkiego zachowania. Występuje ona pośród wielu innych stanów psychicznych, kształtowanych przez konkretne i indywidualne doświadczenia emocjonalne oraz cechy osobowości.

Doświadczenia i cechy osobowości determinują zatem sposób interpretacji nieprzyjemnych bodźców. Szczególnie gniew wywołany może być wówczas, gdy określony bodziec będzie interpretowany jako dokonany rozmyślnie lub w sposób nieuprawniony, wynikający ze złej woli. Sposób interpretacji nadchodzących informacji wynika z indywidualnych doświadczeń człowieka, jego cech charakteru oraz dodatkowych mechanizmów wynikających z procesu socjalizacji, w ramach której wszakże uczy się on określonych zachowań poprzez obserwację oraz system nagród i kar. Tym samym zachowania agresywne, w myśl teorii uczenia się, modyfikowane są także przez czynniki środowiskowe (Krahè, 2005, s. 44; Wojciszke, 2015, s. 380)⁵.

⁴ W wyniku niedostępności źródła frustracji, przeciwko któremu można skierować agresję, zachodzić może zjawisko agresji „przemieszczanej”, oznaczającej przekierowanie źródła frustracji na inny, bardziej dostępny cel.

⁵ W kontekście nagradzania i karania odpowiednich zachowań wskazuje się, że funkcję nagrody pełni także sama redukcja nieprzyjemnego napięcia psychicznego. Jeśli agresja prowadzić może do skutecznego usunięcia wspomnianego napięcia, powinno to prowadzić do jej wzmocnienia. Wskazuje się, że w przedszkolu, w wyniku 80% aktów agresji dziecko uzyskuje to, czego

Jednym z najbardziej istotnych ujęć teoretycznych agresji jest tzw. model interakcjonizmu społecznego. Model ów koncentruje się szczególnie na instrumentalnej funkcji działań przymuszających. Sprawca odwołuje się do określonych działań przymuszających w celu otrzymania określonych wartości, np. poczucia kontroli nad poczynaniami innych, przywrócenia sprawiedliwości. W tym celu posługuje się również dostępnymi mu instrumentami przymusu i przemocy, np. groźbami czy użyciem siły fizycznej. Ważne w podejściu interakcjonizmu społecznego jest założenie pewnej racjonalności jednostki. Agresja i przemoc są dla niej instrumentami i wykorzystuje je wówczas, gdy taka strategia ma szansę powodzenia. Dzięki temu ujęciu człowieka nie traktuje się tak, jakby kierowały nim wrodzone instynkty i jakby był całkowicie podatny na własne emocje. Podejście to kładzie nacisk na kontrolę nad własnym zachowaniem (Krahè, 2005, s. 47).

Nie do zlekceważenia, poza wskazanymi teoretycznymi wyjaśnieniami ludzkiej agresji, jest zbiór indywidualnych cech osobowości, pośród których wymienia się:

- 1) gniewność;
- 2) ogólną podatność emocjonalną, oznaczającą uleganie poszczególnym uczuciom, szczególnie negatywnym, jak np. stres;
- 3) tendencję do ruminacji, czyli długotrwałego zalegania emocji wywołanych prowokacją lub zniewagą;
- 4) osobowość typu A, oznaczającą potrzebę stałego udowadniania własnej wartości oraz gniew czy drażliwość w obliczu zwątpienia we własną wartość;
- 5) narcyzm, czyli podwyższoną, ale niestabilną samoocenę, która w zderzeniu z powątpiewaniem prowadzi do agresji (Fukuyama, 2018, s. 30–43)⁶;
- 6) impulsywność (Wojciszke, 2015, s. 384).

chce (chodzi nie tylko o pozyskanie np. zabawki, ale też uwagi nauczyciela). Sugeruje to, że agresja może być bardzo skuteczną metodą pozyskiwania różnych nagród, a skoro tak, to ludzie powinni się jej bez trudu uczyć. Jeżeli po jakimś zachowaniu następuje nagroda, szansa wystąpienia tego zachowania w przyszłości rośnie.

⁶ W związku z osobowością typu A oraz narcyzmem warto zwrócić uwagę na zjawisko megalotymii, przypisywane dawnej arystokracji (rządom najlepszych) i oznaczające nadawanie większej wartości nielicznej elicie, a zatem obniżanie wartości wszystkich innych. Megalotymia charakterystyczna była dla społeczeństw feudalnych i przeddemokratycznych. Wraz z rozwojem demokracji natomiast ujawnia się izotymia, czyli pragnienie, aby być postrzeganym jako ktoś „tak samo dobry” jak wszyscy inni.

Podsumowanie

Przemoc jako przedmiot badań politologa jest zagadnieniem wymagającym perspektywy interdyscyplinarnej. Nie sposób podejmować się wyjaśnienia tego zjawiska, nie uwzględnivszy uprzednio rozległego dorobku nauk przyrodniczych i psychologii. Doszukiwanie się wzorców ułatwiających prognozowanie przemocy w polityce jest wyzwaniem, któremu na obecnym etapie badań nad przemocą nie sposób sprostać. Obraz interesującego nas zagadnienia staje się ponadto tym bardziej złożony, gdy uwzględnimy choćby ujęcie konstruktywistyczne, którego relatywizm czyni przemoc zjawiskiem ekstremalnie wielowymiarowym.

Również trudno polemizować z faktem, że przemoc w polityce w ogóle występuje. Można wręcz sformułować tezę, że przemoc i władza są nierozdzielnie ze sobą związane, a nawet traktowane jako synonimy w ujęciu Hannah Arendt: „Władza, moc, siła, autorytet, przemoc, to jedynie słowa wskazujące środki panowania człowieka nad człowiekiem; utrzymuje się, że są synonimami, bo spełniają tę samą funkcję” (Arendt, 1998, s. 55). Funkcja przemocy wobec tego wydaje się dość klarowna: ma ona charakter porządkujący i „hierarchiotwórczy”. Ze względu na fakt, że społeczeństwa ludzkie z natury przyjmują porządek hierarchiczny, legitymizujące władzę argumenty prawne, instytucjonalne czy tradycyjne zawsze mogą zostać zastąpione przemocą. A być może idą z nią w parze, gdyż jak wspomniano na początku, przemoc nie została wyeliminowana ze sfery polityki. Została jedynie ukryta.

Literatura

- Arendt, H. (1998). *O przemocy. Nieposłuszeństwo obywatelskie*. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Argyle, M. (2004). *Psychologia szczęścia*. Wrocław: Astrum.
- Baron, R.A. (1977). *Human Aggression*. New York: Springer US.
- Berkowitz, L. (1965). „The Concept of Aggressive Drive: Some Additional Considerations”. W: L. Berkowitz (ed.). *Advances in Experimental Social Psychology*. Orlando: Academic Press.
- Berkowitz, L. (1993). *Aggression: Its Causes, Consequences, and Control*. Philadelphia: Temple University Press.
- Berkowitz, L. (1998). „Affective Aggression: The Role of Stress, Pain, and Negative Affect”. W: E.I. Donnerstein, R.G. Green (eds.). *Human Aggression: Theories, Research, and Implications for Social Policy*. San Diego: Academic Press.
- Carlson, M. et al. (1990). „Effects of Situational Aggression Cues: A Quantitative Review”. *Journal of Personality and Social Psychology*, 58(4).
- Caspi, N. et al. (2001). „Pindolol Augmentation in Aggressive Schizophrenic Patients: A Double-blind Crossover Randomized Study”. *International Clinical Psychopharmacology*, 16(2).

- Craig, I.W. (2007). „The Importance of Stress and Genetic Variation in Human Aggression”. *Bio Essays*, 29(3).
- De Waal, F.B.M. (1992). „Aggression as Well-integrated Part of Primate Social Relationships: A Critique of the Seville Statement on Violence”. W: J. Silverberg, J.P. Gray (eds.). *Aggression and Peacefulness in Humans and Other Primates*, Oxford: Oxford University Press.
- Drabik, K. (2011). *Zagadnienia ontologiczne wojny, bezpieczeństwa i pokoju w poglądach wybranych myślicieli*. Warszawa: Difin.
- Eid, M., Larsen, R.J. (eds.). (2008). *The Science of Subjective Well-Being*. New York: The Guildford Press.
- Farnicka, M., Liberska, H., Niewiedział, D. (eds.). (2016). *Psychologia agresji. Wybrane problemy*. Warszawa: PWN.
- Femia, J.V. (2008). „Machiavelli”. W: D. Boucher, P. Kelly (eds.). *Myśliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Filipowicz S. et al. (oprac.). (2012). *Historia idei politycznych. Wybór tekstów*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Freud, S. (2004). *Wstęp do psychoanalizy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Freud, S. (2019). *Poza zasadą przyjemności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fuentes, A. (2012). „Bad to the Bone: Are Humans Naturally Aggressive?”. *Psychology Today*, <https://www.psychologytoday.com/intl/blog/busting-myths-about-human-nature/201204/bad-the-bone-are-humans-naturally-aggressive> (dostęp: 30.12.2018).
- Fukuyama, F. (2018). *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*. Poznań: Rebis.
- Gabbatiss, J. (2017). „Are Humans Inherently Violent?”. *The Perspective*, <https://www.theperspective.com/debates/living/humans-inherently-violent/> (dostęp: 30.12.2018).
- Ghiglieri, M.P. (2001). *Ciemna strona człowieka*. Warszawa: CiS, W.A.B.
- Grabińska, T. (2012). *Filozofia wojny, pokoju i bezpieczeństwa. Od Platona do Clausewitza*. Wrocław: Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych im. Generała Tadeusza Kościuszki.
- Haidt, J. (2006). *The Happiness Hypothesis: Finding Modern Truth in Ancient Wisdom*. New York: Basic Books.
- Hammerstein, P. (2012). „What Theoretical Biology Has to Say on Aggression in Humans and Animals”. W: H.-H. Kortüm, J. Heinze (eds.). *Aggression in Humans and Other Primates*. Regensburg: De Gruyter.
- Harari, Y.N. (2018). *Sapiens. Od zwierząt do bogów*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- Heinze, J. (2012). „Aggression in Humans and Other Animals – A Biological Prelude”. W: H.-H. Kortüm, J. Heinze (eds.). *Aggression in Humans and Other Primates*. Regensburg: De Gruyter.
- Korab-Karpowicz, W.J. (2010). *Historia filozofii politycznej. Od Tukidydesa do Locke'a*. Kęty: Marek Derewiecki.
- Krahè, B. (2005). *Agresja*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Marcus-Newhall, A., Pedersen, W., Carlson, M., Miller, N. (2000). „Displaced Aggression Is Alive and Well: A Meta-Analytic Review”. *Journal of Personality and Social Psychology*, 78(4).
- Miller, N.E. (1941). „The Frustration-aggression Hypothesis”. *Psychological Review*, 48(4).

- Olszewski, H. (1986). *Historia doktryn politycznych i prawnych*. Warszawa: PWN.
- Silverberg, J., Gray, J.P. (1992). „Violence and Peacefulness as Behavioral Potentialities of Primates”. W: J. Silverberg, J.P. Gray (eds.). *Aggression and Peacefulness in Humans and Other Primates*. Oxford: Oxford University Press.
- Tatarkiewicz, W. (2007a). *Historia filozofii*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tatarkiewicz, W. (2007b). *Historia filozofii*, t. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- The Seville Statement on Violence*, <https://unesdoc.unesco.org/ark:/48223/pf0000094314> (dostęp: 2.01.2019).
- Tukidydes (1957). *Wojna peloponeska*. Warszawa: Czytelnik.
- Wheeling, K. (2016). „The Nature of Human Violence”. *Pacific Standard*, <https://psmag.com/news/the-nature-of-human-violence> (dostęp: 30.12.2018).
- Wojciszke, B. (2015). *Psychologia społeczna*. Warszawa: Scholar.
- Woleński, J. (2016). *Wykłady o naturalizmie*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Wong, K. (2001). „Controversial Anthropologist Napoleon Chagnon, Who Chronicled the Lives of the Yanomamö Has Died”. *Scientific American*, <https://www.scientificamerican.com/article/controversial-anthropologist-napoleon-chagnon-who-chronicled-the-lives-of-the-yanomamo-has-died/> (dostęp: 30.12.2020).

Streszczenie

Przemoc jest zjawiskiem inherentnie wpisanym w procesy polityczne. Choć w powszechnie stosowanych dyskursach i systemach wartości ma ona wydźwięk pejoratywny, nie sposób odmówić jej doniosłych funkcji społeczno-politycznych. Odgrywa ona bowiem rolę porządkującą i „hierarchiotwórczą” w procesach dystrybucji władzy. Niniejszy artykuł stanowi próbę wypunktowania szeregu aspektów wskazujących na naturalistyczne źródła przemocy: począwszy od filozoficznych refleksji klasyków, poprzez wnioski z obserwacji świata natury, skończywszy na aspektach biopsychologii. Jest to próba wskazania na fundamenty agresywnych zachowań ludzkich, odartych z wpływów kulturowych i tego, co uznać można za nienaturalne.

Słowa kluczowe: przemoc, polityka, naturalizm, biopsychologia, redukcjonizm